

*Badania*

# **W stronę hermeneutyki kultury**

Redakcja naukowa

Tomasz Tisończyk  
Andrzej Waśko

Akademia Ignatianum  
Wydawnictwo WAM

Kraków 2013

# HUMANITAS

STUDIA KULTUROZNAWCZE

*Badania • Wprowadzenia • Monografie • Źródła*



Seria pod redakcją Andrzeja Gielarowskiego

Komitety Naukowy

prof. dr hab. Tomasz Gąsowski, prof. dr hab. Henryk Pietras,  
prof. dr hab. Stanisław Stabryła, dr hab. Krzysztof Koehler,  
prof. dr hab. Dariusz Rott, dr hab. Janusz Smołucha,  
dr hab. Stanisław Sroka, dr hab. Andrzej Waśko



Publikacje serii *Humanitas. Studia Kulturoznawcze*, przygotowywanej przez pracowników naukowych Instytutu Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie, kierowane są do czytelnika zainteresowanego refleksją nad kulturą w zakresie jej źródeł, natury oraz przemian dokonujących się przez wieki i współcześnie.

Celem serii jest zarówno wprowadzanie w poszczególne dziedziny kulturoznawstwa, jak i prezentowanie najnowszych badań w tym zakresie. Dlatego publikujemy prace zbiorowe i podręczniki, jak też monografie oraz teksty źródłowe ujmujące tematykę kulturoznawczą z różnych perspektyw naukowych.

Naukowy charakter serii, gwarantowany przez uczestnictwo kompetentnych badaczy poszczególnych dziedzin kultury w jej powstawaniu, idzie w parze z przystępnością również dla czytelników stawiających pierwsze kroki w analizowaniu fenomenu kultury.

© **Akademia Ignatianum w Krakowie, 2013**

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków • tel. 12 39 99 620 • faks 12 39 99 501

wydawnictwo@ignatianum.edu.pl, [www.wydawnictwo.ignatianum.edu.pl](http://www.wydawnictwo.ignatianum.edu.pl)

Publikacja dofinansowana ze środków przeznaczonych na działalność statutową  
Wydziału Filozoficznego Akademii Ignatianum

*Recenzent*

prof. dr hab. Ziemowit Miedziński

*Redakcja*

Michał Zmuda

*Projekt okładki i stron tytułowych*

Lesław Sławiński – PHOTO DESIGN

ISBN 978-83-7614-158-9 (Ignatianum)

ISBN 978-83-277-0074-2 (WAM)

**WYDAWNICTWO WAM**

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)

[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

**DZIAŁ HANDLOWY**

tel. 12 62 93 254-256 • faks 12 43 03 210

e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

**KSIĘGARNIA INTERNETOWA**

tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447

faks 12 62 93 261

[e.wydawnictwowam.pl](http://e.wydawnictwowam.pl)

## Spis treści

Wstęp .....	7
Krzysztof Dybciak	
Krytyka i hermeneutyka .....	9
Dorota Heck	
Hermeneutyka i filologia .....	19
Andrzej Przyłębski	
Prawda kontra metoda? Krytyka poznania naukowego w hermeneutyce Gadamera .....	29
Andrzej Gielarowski	
Między interpretacją a faktami. Prawda we współczesnym dyskursie hermeneutycznym (Vattimo-Girard) .....	45
Ks. Marek Sołtysiak	
Pojęcie gry w hermeneutyce filozoficznej Hansa-Georga Gadamera .....	69
Krzysztof Korzyk	
Kultura płynnej nowoczesności – antropologia – hermeneutyka .....	85
Marek H. Słoczyński	
Usunąć „rdzę kultury”. Ewa Domańska jako zbawca świata .....	105
Tomasz Gąsowski	
Historyk wobec dziedzictwa pamięci .....	121

Stanisław Stabryła	
Kulturoznawstwo a nauki o antyku .....	131
Andrzej Waśko	
Od historii literatury do hermeneutyki kultury .....	143
Tomasz Tisończyk	
Wokół problematyki osobowości twórczej .....	159
Bibliografia .....	171

## Wstęp

Zainteresowanie przedstawicieli różnych dyscyplin humanistycznych hermeneutyką nie słabnie i jest wciąż żywe. Być może dlatego, że wszystko, co skłonni jesteśmy do hermeneutyki zaliczać, odsyła nas do podstawowego doświadczenia w naszym życiu – fenomenu rozumienia (*das Verstehen*). Chcemy przecież rozumieć świat, w którym żyjemy i przeszłość, którą jesteśmy zainteresowani. Chcemy rozumieć ludzi, którzy do nas mówią, jak i artefakty, które nas fascynują.

Pragnienie, by jak najwięcej rozumieć, stawia jednak przed badaczem wiele problemów i niejasności. Istnieją więc nieustanne i dobrze zauważalne spory: o nazwiska – Nietzsche czy Dilthey, Gadamer czy Heidegger; o język, o właściwą hierarchię i proporcje hermeneutycznych problemów. Hermeneutyka w konsekwencji sama staje się przedmiotem wymagającym właściwego rozpoznania i zrozumienia. Koło się zamyka. A może jakąś określoną i atrakcyjną perspektywę otwiera?

Stawiamy to pytanie, oddając do rąk Czytelników niniejszy tom. Jest on w dużej mierze pokłosiem Ogólnopolskiej Konferencji pt. *W stronę hermeneutyki kultury*, zorganizowanej przez Instytut Kulturoznawstwa Akademii Ignatianum w Krakowie, 5 czerwca 2012 roku. Nie dokumentuje jednak wiernie wystąpień konferencyjnych, lecz stanowi zbiór artykułów inaczej przygotowanych i przysposobionych do lektury. Autorzy niniejszej książki podejmują tematy, które zaliczyć należy do kluczowych problemów hermeneutycznych. Mają oni bowiem odwagę śmiało pytać o prawdę, wychodząc z założenia, iż żadna epoka nie jest w stanie tego pytania skompromitować. Chodzi zatem zarówno o prawdę bycia, jak i o prawdę będącą owocem metodycznego poznania; chodzi o prawdę dzieła sztuki i prawdę interpretacji, prawdę zdeponowaną w języku tradycji i historycznym dziedzictwie, prawdę o człowieku jako twórcy itp. Chodzi w końcu o to wszystko, co dotarcie do prawdy umożliwi i co ją w istotny sposób przybliży. Przede wszystkim więc o właściwy poziom

krytycyzmu i o dialog pomiędzy tradycjami metodologicznymi, niejednorodnymi przecież, różnych dyscyplin humanistycznych.

Niniejszy tom jest świadectwem tej różnorodności, obejmującej tu samo znaczenie słowa hermeneutyka. Dla filozofów jest ono synonimem filozofii hermeneutycznej; literaturoznawcy używając go, mają najczęściej na myśli sztukę interpretacji (mniej lub bardziej związaną z filozofią hermeneutyczną); inni pojmują hermeneutykę najszerszej, jako sztukę rozumienia tekstów kultury. Tytułowe pojęcie hermeneutyki kultury pozostaje więc otwartym postulatem tworzenia takiej płaszczyzny myślowej, na której filozofia nawiązywałaby porozumienie z literaturą i historią, aby wspólnie prowadzić nas ku lepszemu rozumieniu kultury, w której żyjemy.

*Redaktorzy*

Krzysztof Dybciak

Uniwersytet im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa

## Krytyka i hermeneutyka

### I

Oba umieszczone w tytule obszary kultury są sobie bliskie istotowo i sytuują się w swoim sąsiedztwie niemal naturalnie. Hermeneutyka jest wykorzystywana w krytyce literackiej i artystycznej nie tylko jako przydatna metoda, zwłaszcza traktowana jako sztuka interpretacji. Hermeneutyka i krytyka w wielu miejscach i w sprawach fundamentalnie istotnych funkcjonują podobnie, a personalizując relację, trzeba stwierdzić, iż przedstawiciele obu tych nurtów działalności ludzkiej często działają wspólnie albo łączą obie role. Można nawet powiedzieć, że to, co w hermeneutyce – pojmowanej, czy to jako teoria humanistyczna, czy nurt filozoficzny – bywa oceniane negatywnie przez zwolenników klasycznej filozofii i tradycyjnie uprawianych nauk, to samo bywa uważane za coś naturalnego przez krytyków i badaczy tej dziedziny kultury.

Zacznijmy od scharakteryzowania istoty, struktury oraz funkcji krytyki literackiej i artystycznej, która w nowoczesnych społeczeństwach jest dziedziną kultury odrębną i autonomiczną, lokując się między nauką a sztuką i działalnością praktyczną. W mojej teorii krytyki, przedstawionej w książce *Personalistyczna krytyka literacka. Teoria i opis nurtu z lat trzydziestych*<sup>1</sup>, akcentowałem jej osobne miejsce w świecie ludzkiej aktywności i wielofunkcyjność. Nadzędnym jednak zadaniem krytyki jest przekształcanie literatury (ewentualnie innych sztuk), a poprzez nią oddziaływanie na świadomość zbiorową i kształt kultury.

<sup>1</sup> K. Dybciak, *Personalistyczna krytyka literacka. Teoria i opis nurtu z lat trzydziestych*, Wrocław-Warszawa 1981; zwłaszcza rozdział *Istota i struktura krytyki literackiej* łatwiej dostępny w opublikowanych później *Problemach teorii literatury. Seria 3. Prace z lat 1975-1984*, red. H. Markiewicz, Wrocław-Warszawa 1988.

Ten praktyczny wymiar pozwala nam wyodrębnić krytykę z ogromnego zbioru wypowiedzi metaliterackich (czy szerzej: metaartystycznych), do którego wchodzi wypowiedzi naukowe, popularyzatorskie, filozoficzne, ideologiczne... W najważniejszym obszarze sąsiednim, czyli w nauce, cele są poznawcze: opisywanie faktów, analiza, klasyfikowanie, wykrywanie prawidłowości i procesów. W krytyce natomiast chodzi nie tylko o to, ale również – a nawet głównie – o dynamizowanie zewnętrznych wobec niej układów, o powodowanie przemian w rzeczywistości artystycznej i poza sztuką, zgodnie z aksjologią akceptowaną przez krytyków. Owe przemiany osiąga się wielorako – poprzez działania badawcze, ale także ocenianie, wyrażanie własnych emocji i wpływanie na emocje odbiorców, budowanie postulatów, projektów, całych koncepcji, stosowanie technik perswazyjnych, konstruowanie wypowiedzi nacechowanych estetycznie. Takie maksymalistyczne cele – wpływania na literaturę i świat ludzki dzięki pięknemu i mądrymu pisaniu o literaturze – stawiali sobie najwybitniejsi krytycy (także pisarze występujący w tej roli) od Mochnackiego i Mickiewicza, poprzez Brzozowskiego i Żeromskiego, do Miłosza, Błońskiego i Burka.

Dla tak pojmowanej krytyki (bez względu na jej wewnętrzne zróżnicowania aksjologiczne, stylistyczne i metodologiczne) hermeneutyka jest chyba najbliższym stanowiskiem filozoficznym i teorią (zbiorem teorii) humanistyczną. Wymieńmy zbieżności: akcentowanie większej wartości konkretnych, poszczególnych wypowiedzi niż stojących za nimi teorii, swoboda interpretacyjna (a czasem ich tyleż literacki, co naukowy charakter), równorzędna pozycja autorskiego podmiotu wobec zjawisk i procesów opisywanych. Podobne są sytuacje poznawcze w krytyce i hermeneutyce – przyjmuje się za słuszne większe zaangażowanie podmiotowe, podkreśla rolę intuicji, wyobraźni i emocji w aktach lektury i ich werbalizacji, wspólne jest przyznawanie znaczenia przed-sądom i założeniom przed-racjonalnym. Zwolennicy lub praktycy obu dziedzin sensotwórczej aktywności dostrzegają i akceptują wzajemne uwarunkowania podmiotu i obiektu interpretowanego prowadzące nieraz do wewnętrznej przemiany osoby pod wpływem dzieł, z którymi się kontaktujemy, o czym wielokrotnie pisali klasycy hermeneutyki z psychologiczną subtelnością i literackim talentem.

Obecny w wielu szkołach hermeneutycznych postulat ożywiania tradycji, poprzez aktualizację dawnych zjawisk, polegający często na łączeniu odrębnych układów historycznych jest zawsze ryzykowny naukowo i w wielu stanowiskach teoretyczno-metodologicznych literaturoznawstwa uważany za naganny, wprowadzający zamieszanie i nieprzynoszący nic pożytecznego. Natomiast w krytyce takie nastawienie jest czymś zupełnie naturalnym, pozwalającym na odrębne, czasem oryginalne, kontaktowanie się z utworami przeszłości, ożywianie ich i czynienie bliskimi osobom istniejącym w innych

przekrojach historycznych, szczególnie naszym współczesnym. O temporalnej i zarazem personalnej specyfice czytania krytycznoliterackiego, tak pisał Janusz Sławiński w klasycznej rozprawie:

Interpretacja krytycznoliteracka może w zasadzie zupełnie nie brać w rachubę macierzystego kontekstu utworu. Kontekstem, który użycza sensów interpretowanemu dziełu staje się program ideowo-artystyczny krytyka, jego upodobania, postulaty i ideały, zwrócone ku literackiej teraźniejszości. (...) Można by powiedzieć, że krytyk jak gdyby „metaforyzuje” interpretowany tekst, gdyż nie tyle rekonstruuje jego przypuszczalne znaczenia, co je kształtuje na nowo, wmawia autorowi, wprowadzając go w pole doświadczeń literackich własnego czasu, w otoczenie obcych mu poetyk i konwencji<sup>2</sup>.

Hermeneutyka bardziej niż inne teorie i filozofie nauki jest sceptycznie nastawiona do poznawczych możliwości ludzkiego rozumu, *eo ipso* do rezultatów dociekań badawczych, także własnych; kształtowała się w sporze z oświeceniowo-pozytywistycznym paradygmatem uprawiania nauki. Jej proces rozwojowy polegający na uniwersalizacji przedmiotów rozumienia i metod postępowania, od praktycznej umiejętności interpretowania do epistemologii i ontologii, nie doprowadził do dogmatyzmu, a nawet nadmiernej pewności. Wręcz przeciwnie, obecnie „pometafizyczna” hermeneutyka radykalna głosi brak pewnej i ostatecznej podstawy rozumienia, porzucając autorytet prawdy i możliwość odnajdywania definitywnego sensu tekstu. Pomijając współczesne skrajności relatywistyczne, wspomniany etos niepewności i skromności naukowej, potwierdzający istnienie granic poznania i akceptujący tajemnicę jest bliski duchowi krytycznoliterackiemu. Przytoczmy wyznanie Tomasza Burka (z lat, jak pisał sam wybitny krytyk: po „kwarantannie”, czyli okresu w jego twórczości chrześcijańskiego i bojowo antynihilistycznego), który dążąc do wykrywania porządku opartego na nierelatywnych wartościach dostrzega dramatyczność sytuacji krytyka:

Otóż wydaje mi się, że nie ma krytyki i nie ma na dobrą sprawę krytyka, który budując hierarchię i lokując się w takim spokojnym miejscu, jakim jest ustalony świat zhierarchizowanej literatury, jednocześnie nie dąży, nie pragnie zanurzyć się w anarchii, rozpasaniu niestałości i – nawet powiedziałbym – bylejakości życia literackiego. W związku z tym, krytyk nie jest nigdy tożsamy ze sobą, to raz, a po wtóre nigdy nie jest pewny swego. Niepewność własnych racji – jeśli nie jest ona deklarowana, to tkwi w rdzeniu jego życia wewnętrznego, duchowego – jest stałą cechą krytyki<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> J. Sławiński, *O problemach „sztuki interpretacji”*, w: *Liryka polska. Interpretacje*, wyd. II zmienione, red. J. Prokop i J. Sławiński, Kraków 1971, s.14.

<sup>3</sup> T. Burek, *Zapis dyskusji panelowej z udziałem Tomasza Burka, Jerzego Jarzębskiego, Michała Pawła Markowskiego, Mariana Stali oraz Włodzimierza Boleckiego (październik 2006)*,

## II

Jeśli między istotą, funkcjami i stylem krytyki oraz hermeneutyki istnieje taka zbieżność, nic dziwnego, iż krytycy i badacze literatury/sztuki chętnie korzystali z jej doświadczeń i dorobku. Zaczęły się te kontakty w Polsce na początku lat 70., kiedy w periodykach, jak na PRL niezależnych, czyli katolickich i elitarnie naukowych, zaczęły pojawiać się teksty informujące i przekłady podstawowych prac tego nurtu humanistyki oraz teologii i filozofii. Na razie bez badań źródłowych, lecz opierając się na podstawowych bibliografiach załączanych do publikacji o charakterze syntetyzującym lub encyklopedycznym, można sprawdzić, gdzie i kiedy pojawiły się u nas teksty hermeneutyczne<sup>4</sup>. Pierwsze publikacje to szkice filozofa, publicysty i kaznodziei Józefa Tischnera oraz badaczki literatury Marii Janion<sup>5</sup>. To dość szokujące zestawienie nazwisk sygnalizuje atmosferę recepcji hermeneutyki w pierwszym okresie; na to stanowisko – bardziej metodologiczne niż światopoglądowe? – jako bliskie sobie wskazywali żarliwa marksistka i duchowny katolicki.

Bardzo też charakterystyczne, iż szkic Marii Janion ukazał się w monograficznym numerze dwumiesięcznika „Teksty” poświęconego krytyce, w którym między innymi wydrukowano klasyczne teksty metakrytyczne Jana Błońskiego *Ofiarny kozioł i koń trojański* oraz Jana Prokopa *Krytyka jako nierozumienie dzieła*. Jak czymś ożywczo nowym była wówczas w Polsce hermeneutyka – nie tylko w obszarze nauki – można wyczuć i dowiedzieć się ze wspomnianego szkicu Janion. Zwolenniczka marksistowskiego historyzmu radykalnego akcentowała, jakby wbrew sobie i swojemu środowisku, równocześnie absolutność pewnych wartości i nienaruszalność kanonu tradycji – wyciągając wnioski z doświadczeń totalitaryzmu kończyła swój tekst następująco:

Hermeneutyka powołana jest do tego, by nie dopuszczać do zmiany struktury tradycji, do jej deformacji, by utrzymywać tradycję przy życiu, by bronić uniwersalnych znaczeń europejskich, by powtarzać i dowodzić, że na przykład słowo „ludzkość” zawsze znaczyło to samo w tradycji europejskiej, że nie można go dowolnie kształtować i wypaczać – gdyż może się to odbyć tylko za cenę odstąpienia i od słowa, i od ludzkości samej (s. 17).

---

w: *Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku. Między rynkiem a uniwersytetem*, red. D. Kozicka i T. Cieślak-Sokołowski, Kraków 2007.

<sup>4</sup> Dane z bibliografii dołączonych do haseł w: *Encyklopedia katolicka KUL* Lublin 1993, tom 6. s. 774-5, 779; *Słownik terminów literackich* wyd. II, red. J. Sławiński, Wrocław 1988, s. 180.

<sup>5</sup> J. Tischner, *Perspektywy hermeneutyki*, „Znak” nr 200-201 (1971); M. Janion, *Hermeneutyka*, „Teksty. Teoria Literatury – Krytyka – Interpretacja” 1972 nr 2. Elementy wiedzy o hermeneutyce zawierała również wcześniejsza książka Zbigniewa Kuderowicza *Dilthey*, Warszawa 1967.

Szkoda, że tej przestrogi nie pamiętają pozbawieni umiaru kontynuatorzy myśli Marii Janion.

W tych samych latach zaczęły ukazywać się tłumaczenia podstawowych tekstów klasyków myśli hermeneutycznej: Heideggera, Gadamera, Ricouera, ale chyba pierwszymi tekstami po polsku mającymi w tytule słowo „hermeneutyka” były przekłady z końca lat 60. rozpraw innych wybitnych uczonych zachodnich: Karola Kerenyi *Pochodzenie i zastosowanie hermeneutyki w kontekstach religii antycznej* oraz Edwarda Schillebeckxa *O katolickie zastosowanie hermeneutyki*<sup>6</sup>.

Początki polskiej przygody z hermeneutyką pamiętam dobrze, bo będąc sekretarzem redakcji „Tekstów” oraz członkiem Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie i współpracownikiem czasopism katolickich z kręgu „Znaku”, kontaktowałem się regularnie z pionierami hermeneutyki w naszym kraju. Obok nielicznych duchownych tłumaczami i popularyzatorami myślicieli hermeneutycznych byli młodzi intelektualisci identyfikujący się z neokonserwatyzmem, dzisiaj powiedzielibyśmy: liberalnym konserwatyzmem. A więc przekłady Ricouera czy innych francuskich autorów tego nurtu robili Ewa Bieńkowska i Stanisław Cichowicz, natomiast przekłady z języka niemieckiego głównie Krzysztof Michalski, prowadzący na filozofii Uniwersytetu Warszawskiego pierwsze w Polsce seminarium o filozofii Heideggera<sup>7</sup>. Myśl hermeneutyczna zaczęła wpływać na polskich badaczy i krytyków literatury, a zapewne również na innych humanistów, w stopniu większym niż można było to zauważyć bezpośrednio w drukowanych wówczas tekstach. Przytłumione oddziaływanie i półjawna obecność tego nurtu humanistyki spowodowana była oczywiście sytuacją ideologiczną i polityczną Polski rządzonej przez komunistów. Nadal oficjalnie kierunkiem dominującym był marksizm i jego mutacje, natomiast teoria humanistyczna i filozofia bliska religii, wywodząca się z teologii, ówczesnie uprawiana przez duchownych lub „burżuazyjnych” intelektualistów, musiała mieć recepcję utrudnioną.

Inspiracje hermeneutyczne w polskim literaturoznawstwie obecne były w badaniach zagadnień dotyczących interpretacji dzieła literackiego, stosunku do tradycji, wymiaru religijnego literatury i sztuki, związków z filozofią,

<sup>6</sup> K. Kerenyi, *Pochodzenie i zastosowanie hermeneutyki w kontekstach religii antycznej*, „Pozycja” 1967 nr 9; E. Schillebeckx, *O katolickie zastosowanie hermeneutyki*, „Znak” 1968 nr 169-170, s. 978-1010.

<sup>7</sup> Seminarium Krzysztofa Michalskiego było w tamtych czasach małą sensacją nie tylko filozoficzną. W sali wykładowej był tłok, widziało się twarze ludzi znanych nie tylko z osiągnięć naukowych, studentki niemal zmysłowo chłoneły słowa przystojnego wykładowcy o trudnych zagadnieniach bycia bytu, *Dasein* i niewesołej perspektywie „Sein zum Tode”. Na gościnne występy przychodzili inni znawcy Heideggera, m.in. Tischner – wtedy niezwykłym wydarzeniem była czynna obecność księdza na marksistowskiej filozofii UW po czystkach 1968 roku.

antymaterialistycznego pojmowania procesu historycznoliterackiego. Badania hermeneutyczne stawały się alternatywą dla panujących wówczas sposobów uprawiania nauki o literaturze i innych sztukach, mianowicie marksizmu oraz strukturalizmu. Z kolei krytycy wykorzystywali energie semantyczne płynące z hermeneutyki w działaniach przewyżających dominację w kulturze stanowisk laickich – przeważnie komunistycznych (rewolucyjnych w teorii a reakcyjnych w praktyce), częściowo już liberalnie modernistycznych. Przejawiało się to w nawiązywaniu dialogu z wielką tradycją zachodniej cywilizacji (neoklasycy: Jarosław Marek Rymkiewicz, Ryszard Przybylski, Stanisław Jerzy Sito), ujawnianiu głębokich, czyli ukrytych, religijnych sensów dzieł współczesnej literatury (Jan Błoński, Andrzej Kijowski, Jacek Łukasiewicz, Jan Prokop).

Te związki z hermeneutyką były często nieujawniane, może nawet słabo uświadamiane jak w przypadku neoklasyków, a przede wszystkim łączone z innymi wtedy bardziej produktywnymi koncepcjami oraz stanowiskami metodologicznymi i filozoficznymi: egzystencjalizmem i personalizmem, mitografizmem i fenomenologią religii, krytyką tematyczną... Z czasem terminy, procedury i wartości hermeneutyczne stawały się coraz bardziej wpływowe, zwłaszcza na łamach literackich i naukowych czasopism oraz w książkach orientacji katolickiej, antytotalitarnej i patriotycznej.

W III RP hermeneutyka w świecie literatury została spopularyzowana i zdemokratyzowana, jak wszystko. Wiązało się to z pewną jej dewaluacją oraz zbanalizowaniem filologicznej metody i filozoficznego zaplecza. Sytuacja trochę podobna do sytuacji, w jakiej znalazła się badana przeze mnie od lat orientacja personalistyczna – posługiwanie się kategoriami tych nurtów niekonsekwentne, mało precyzyjne, mgławicowe znaczeniowo. Obecnie dobrze jest widziane wśród odbiorców kultury wspomnieć coś o osobie ludzkiej, jej prawach i niewymienialności, dodać parę zdań o personalistycznym nacechowaniu rzeczywistości artystycznej. Podobnie dobrze widziane jest powiedzenie paru banalnych już teraz uwag o kole hermeneutycznym, zanurzeniu w języku, ukrytych sensach, nieskończoności interpretacji itd.

Pojawiają się także ambitne próby wykorzystania aparatury hermeneutycznej w aktach poznawania i opisu nowych, trudno uchwytnych zjawisk kulturowych. Niektórzy badacze krytyki mówią o hermeneutyce i dekonstrukcji, jako o modelowych biegunach współczesnej krytyki literackiej w Polsce<sup>8</sup>. Dla wybitnych badaczy i krytyków literatury hermeneutyka nadal jest ważnym układem odniesienia w procesie odkrywania współczesnych przemian litera-

<sup>8</sup> T. Cieślak-Sokołowski, *Bieguny krytyki? Inspiracje metodologiczne polskiej krytyki literackiej u progu XXI wieku*, w: *Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku*, dz. cyt., s. 377-392.

tury, krytyki i nauki o literaturze. Dość skrajną opinię w tej materii wygłosił Włodzimierz Bolecki:

Jesteśmy dzisiaj świadkami procesów rozpoczętych kilkadziesiąt lat temu. Krytyka rozsiała się na uniwersytetach (jak zresztą niemal na całym świecie), a skutkiem tej akademickiej profesjonalizacji i etatyzacji stało się systematyczne zacieranie granic pomiędzy krytyką a wiedzą (czyli nauką). (...) Sztukę interpretacji zaczęło więc zastępować besserwischerstwo (nie po raz pierwszy). Hermeneutyczny dialog z pisarzem i jego dziełem – seminaryjne rozprawki i biurokratyczne klasyfikacje. Zamiast krytyki – jako sztuki indywidualnego sądu i namysłu – czytamy dziś często aplikacje teorii literatury, filozofii czy socjologii do konkretnych tekstów. To, co w literaturze jedyne i niepowtarzalne, staje się ilustracją tego, co ogólne<sup>9</sup>.

### III

W końcowej części chciałbym się zastanowić nad wartością dorobku polskiej hermeneutyki, szczególnie w optyce międzynarodowej. Przypomnijmy, że działalność polskich reprezentantów innych stanowisk teoretyczno-metodologicznych (uczonych, krytyków i filozofów) w przestrzeni literatury – a nawet szerzej: całej kultury symbolicznej – miały sporą wartość w skali uniwersalnej. Nie ma dziś wątpliwości, iż w nurcie fenomenologicznych badań literackich dzieła Romana Ingardena należą do czołowych w świecie, zasłużony sukces ułatwiły wczesne publikacje w języku kongresowym i życzliwa recepcja zwolenników tej orientacji badawczej. Brak takich publikacji obcojęzycznych i trudniejsza sytuacja odcięcia uczonych żyjących w PRL-u od pełnego uczestnictwa w międzynarodowym życiu naukowym utrudniło pozapolski sukces pracom Janusza Sławińskiego (a być może także innych naszych strukturalistów i semiotyków), pracom niezwykle oryginalnym, mniej doktrynerskim niż dzieła zachodnich koryfeusza tego nurtu literaturoznawstwa. Nawet polscy marksiści mogą pochwalić się nie tylko receptywnymi umiejętnościami, lecz niekiedy potrafili wyprzedzać koncepcje zagraniczne. Co do uniwersalnego prekursorstwa Stanisława Brzozowskiego (w środkowym, socjalistycznym okresie jego ewolucji) na razie przekonani są przeważnie tylko polscy historycy idei i myśli literackiej, ale *Szekspir współ-*

<sup>9</sup> W. Bolecki, *Zapis dyskusji panelowej z udziałem...*, w: *Dyskursy krytyczne u progu XXI wieku*, dz. cyt., s. 415.

czesny Jana Kotta<sup>10</sup>, polityczne i w dużej mierze marksistowskie – choć już na rewizjonistyczny sposób – odczytanie dramatów genialnego Anglika stało się światowym bestsellerem eseistyki i teatrologii, wpływając również na najambitniejsze inscenizacje szekspirowskie.

Na tym tle mały wydaje się dorobek polskich hermeneutów, którzy słabo zaznaczyli swój wkład w ponadnarodowe debaty i w minimalnym stopniu zmodyfikowali ten nurt myśli zachodniej. Ich zasługi w przestrzeni teorii i filozofii kultury polegają na adaptacji i komentowaniu dzieł obcych mistrzów, natomiast nie ma kontrpropozycji. Być może sztuka interpretacji, lokalne zastosowania przejętej skądinąd metody są oryginalne, ale na udowodnienie tego potrzebne są rozległe badania porównawcze. Na ten wymiar wartościowości działań polskich hermeneutów zwróciła mi uwagę prof. Dorota Heck, pisząc w prywatnym liście, że „nasza hermeneutyka jest hermeneutyką interpretacyjnej praktyki, nie zaś teorii”<sup>11</sup>. W perspektywie polskiej jest to rozpoznanie prawdziwe, prace hermeneutyczne wzbogaciły panoramę polskiej filozofii, nauk humanistycznych i krytyki, wydaje mi się, iż można nawet udowodnić tezę o wpływie hermeneutycznego nurtu kultury na pozytywne przemiany życia polskiego w kilku ostatnich dziesięcioleciach.

Dlaczego osiągnięcia polskich badaczy i myślicieli z kręgu hermeneutyki na międzynarodowej arenie są tak niewielkie? Trudno szukać usprawiedliwienia w czasowej lokalizacji, w tym mianowicie, że hermeneutyka pojawiła się później niż wspomniane metodologie i stanowiska filozoficzne, więc niewiele czasu upłynęło od jej pojawienia się na polskim gruncie. Przypomnijmy, że recepcja zachodniej hermeneutyki trwa już ponad czterdzieści lat, więcej niż upłynęło między książkami Brzozowskiego a pierwszymi refleksjami kulturoznawczymi polskich marksistów; w przypadku Ingardena nie można mówić o różnicy czasowej, gdyż to jego dzieła stoją u początków fenomenologicznej estetyki i teorii literatury. Z kolei od ożywienia badań w paradygmacie formalistyczno-strukturalistycznym (po 1956 roku) do samodzielnych koncepcji Janusza Sławińskiego minęło tylko kilkanaście lat. Oceniając w 2012 roku ponadnarodowy dorobek stanowiska hermeneutycznego, trzeba stwierdzić, że upłynęło dostatecznie dużo czasu, aby pojawił się Ingarden polskiej hermeneutyki i nie w jej krótkiej historii trzeba szukać przyczyny.

---

<sup>10</sup> Pierwsza wersja pod tytułem *Szkice o Szekspirze* ukazała się w 1961 roku (Warszawa, PIW), natomiast *Szekspir współczesny* w 1965 roku (Warszawa PIW). Książkę przetłumaczono na następujące języki: angielski, arabski, czeski, duński, fiński, francuski, grecki, hiszpański, holenderski, japoński, niemiecki, norweski, portugalski, rumuński, serbo-chorwacki, słoweński, szwedzki, węgierski.

<sup>11</sup> D. Heck – list z maja 2012 roku.